IX kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 184)
z dnia 7 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 184)

7 lipca 2022 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Bolesława Piechy (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli systemu kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce – stan obecny i pożądane kierunki zmian.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Kraska** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Piskorz** zastępca dyrektora Departamentu Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Justyna Zdrojewska** ekspert w Departamencie Wojskowej Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej, **Małgorzata Motylow** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Andrzej Romaniuk** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii oraz **Paweł Meyer** zastępca głównego lekarza weterynarii do spraw bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego oraz pasz, farmacji i utylizacji, **Krzysztof Saczka** główny inspektor sanitarny wz. wraz ze współpracownikami, **Justyna Adamirowicz** dyrektor Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Joanna Tumińska** dyrektor Biura Ochrony Roślin i Nawozów Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nawożenia, **Zuzanna Wolska** intendentka w Departamencie Strategii i Działań Systemowych Biura Rzecznika Praw Pacjenta, **Joanna Gajda-Wyrębek** specjalista badawczo-techniczny w Zakładzie Bezpieczeństwa Żywności Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny – Państwowego Instytutu Badawczego, **Marek Wleklik** przedstawiciel Izby Gospodarczej „Farmacja Polska", **Dorota Walczak** przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno -Epidemiologicznej NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Korzewicz**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Zdrowia. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam serdecznie panią prezes, pana ministra, pana ministra mając na myśli głównego inspektora sanitarnego oraz przedstawicieli innych resortów, a także wszystkich zaproszonych gości i ekspertów.

Szanowni państwo, dzisiejszy temat to rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli systemu kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce, stan obecny i pożądane kierunki zmian. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam zatem, że porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy więc do procedowania. Na początek oddam głos panu prezesowi. Bardzo proszę. Pani prezes, przepraszam. Oczywiście prezes pani. Najmocniej przepraszam. Pani prezes.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Małgorzata Motylow:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przemysł spożywczy to bardzo znacząca gałąź polskiej gospodarki. Dbałość o jakość żywności powinna zatem stanowić priorytet zarówno dla jej wytwórców, jak i organów państwa sprawujących nad nią nadzór. Kluczowe znaczenie ma bezpieczeństwo oferowanej żywności, a z kolei zapewnienie tegoż bezpieczeństwa zależy od wielu czynników. Nie tylko producenci, przetwórcy czy dystrybutorzy działający na rynku żywności muszą wypełnić

określone warunki, także organy kontroli i nadzoru są adresatami przepisów prawa żywnościowego. Każdy z podmiotów odpowiada bowiem za spełnienie właściwych dla siebie warunków oraz wykonanie zadań, które łącznie tworzą system bezpieczeństwa żywności. Przeprowadzone na przestrzeni kilku lat przez Najwyższą Izbę Kontroli kontrole dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa żywności wykazały wiele mankamentów organizacji tego systemu.

Sformułowane po kontrolach przez Najwyższą Izbę Kontroli wnioski systemowe i wnioski de lege ferenda, mające na celu zapewnienie optymalnego stanu organizacji służb kontroli żywności i zagwarantowanie bezpieczeństwa całego łańcucha żywnościowego, nie zostały zrealizowane. Brak działań w tym zakresie, a jednocześnie istotność problemu bezpieczeństwa żywności, ściśle powiązana ze zdrowiem konsumentów, a w ostatnim czasie okoliczności związane z pandemią koronawirusa, które jeszcze bardziej zwiększyły znaczenie tego obszaru, skłoniły Najwyższą Izbę Kontroli do kompleksowego spojrzenia i oceny działającego systemu kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce. Efektem naszej pracy jest właśnie omawiane opracowanie, mega informacja „System kontroli i bezpieczeństwa żywności w Polsce; stan obecny i pożądane kierunki zmian", w którym to opracowaniu Najwyższa Izba Kontroli podsumowała wyniki dziewięciu swoich kontroli przeprowadzonych w ciągu ostatnich sześciu lat oraz wyniki pięciu audytów przeprowadzonych w Polsce przez Komisję Europejską, dotyczących bezpieczeństwa żywności, oraz wskazała rekomendacje, które mają wzmocnić system, a przez to zwiększyć ochronę konsumentów.

Ustalenia mega informacji zostały zaprezentowane przez Najwyższą Izbę Kontroli w grudniu 2021 roku na specjalnie w tym celu zorganizowanym seminarium. Wzięli w nim udział przedstawiciele organów państwa odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i jakość żywności oraz eksperci z uczelni wyższych Krakowa, Poznania i Warszawy, zajmujący się przedmiotową tematyką i prezentujący zbieżny ze stanowiskiem izby pogląd o konieczności podjęcia systemowych rozwiązań w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa żywności. Także na odbytym w marcu tego roku posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższa Izba Kontroli zaprezentowała wyniki mega informacji, zaś posłowie w toku dyskusji przychylili się do rekomendacji Najwyższej Izby Kontroli przedstawianych w naszym dokumencie. Przedmiotowe zagadnienia zostały również zaprezentowane w pierwszym numerze miesięcznika „Kontrola Państwowa" w 2020 roku, w którym blok zagadnień poświęcono mega informacji, a także omówiono jej tekst oraz zaprezentowano artykuły naukowe poruszające przedmiotową tematykę.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to o szczegółową prezentację wyników naszych kontroli zebranych w dokumencie mega informacja poproszę dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Łodzi, pana Piotra Walczaka.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Małgorzata Motylow:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę uprzejmie.

Dyrektor delegatury NIK w Łodzi Piotr Walczak:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, szanowna pani prezes, przedstawimy syntetyczną prezentację dotyczącą dosyć obszernego dokumentu. Tak jak pani prezes powiedziała, oprócz wyników naszych kontroli, wyników audytów i kontroli Komisji Europejskiej dokument zawiera również stanowiska środowisk naukowych, które zaprosiliśmy do współpracy nad dokumentem. Ważnym warunkiem skutecznej ochrony ludzi przed żywnością niespełniającą norm powinna być bieżąca, sprawnie działająca, urzędowa kontrola żywności. Wszystko to, co osłabia kontrolę, może mieć wpływ na bezpieczeństwo zdrowotne społeczeństwa.

Kontrole przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli w ciągu ostatnich lat, dotyczące szeroko pojętej problematyki bezpieczeństwa żywności, wykazywały wiele nie-

doskonałości organizacji urzędowej kontroli żywności w Polsce. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli głównej przyczyny tych zagrożeń należy upatrywać głównie w braku harmonijnego, spójnego i efektywnego systemu nadzoru nad bezpieczeństwem produkcji i dystrybucji żywności. Chciałbym zwrócić uwagę, że oczywiście sformułowanie „urzędowa kontrola żywności" przyjęliśmy z przepisów Unii Europejskiej, które właśnie tak formułują nadzór i kontrolę w zakresie bezpieczeństwa żywności.

Jeżeli chodzi o nasze wnioski, to po każdej z przeprowadzonych kontroli Najwyższa Izba Kontroli przedstawiała słabe strony systemu, niedostatki istniejących rozwiązań i rekomendacje bądź proponowała działania, które w naszej ocenie powinny wpłynąć na poprawę istniejącego stanu, jednakże żadne z zaleceń i wniosków do tej pory nie zostało w pełni zrealizowane. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Zdrowia, a więc oczywiście najważniejszym aspektem w zakresie kontroli bezpieczeństwa żywności jest kwestia bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa, ale tutaj warto zwrócić uwagę, że aspekt ten ma także wpływ na naszą gospodarkę, a konkretnie na ekonomię, ponieważ Polska jest bardzo znaczącym producentem żywności. Zwracamy uwagę, że w ostatnich latach Polska stała się jednym z kluczowych producentów żywności w Unii Europejskiej oraz znaczącym producentem żywności na świecie, szczególnie w pewnych obszarach. Można tylko powiedzieć, że sam eksport towarów rolno-spożywczych to 31 miliardów w roku poprzedzającym pandemię.

Jeżeli chodzi o kontrolę, to możemy ją podzielić na dwa aspekty. Pierwsza to kontrola wewnętrzna, która jest realizowana przez producentów, dystrybutorów, sprzedawców, oczywiście rolników w zakresie szeroko rozumianej żywności. Głównie opiera się ona zarówno na przepisach unijnych, jak i na pewnych zwyczajowych procedurach, jak też oczywiście na przepisach krajowych. Dotyczą one przede wszystkim tzw. zasad dobrej praktyki produkcyjnej, zasad dobrej praktyki higienicznej czy wreszcie systemu analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli, tzw. HACCP. Oczywiście przedmiotem naszego opracowania przede wszystkim była kontrola zewnętrzna, o której stanowią zarówno przepisy Unii Europejskiej, jak i przepisy krajowe, która zwłaszcza musi być niezależna od producentów, dystrybutorów i sprzedawców żywności. Oczywiście jest to kontrola realizowana przez organy urzędowej kontroli żywności.

Ustalenia kontroli. Proszę państwa, warunkiem skutecznej ochrony ludzi przed żywnością niebezpieczną, niespełniającą norm jest sprawnie działająca urzędowa kontrola żywności. Kontrole Najwyższej Izby Kontroli dotyczące szeroko pojętej problematyki bezpieczeństwa żywności wykazały jednak wiele mankamentów kontroli żywności w Polsce. W ocenie izby zdiagnozowane zagrożenia wynikają głównie z braku spójnego i efektywnego systemu nadzoru nad bezpieczeństwem produkcji i dystrybucji żywności w naszym kraju. W oparciu o wyniki kontroli NIK, a także audytu Komisji Europejskiej izba zdiagnozowała wiele wad systemu kontroli bezpieczeństwa żywności i jej jakości.

Do najważniejszych należy zaliczyć podział kompetencji poszczególnych inspekcji opierających się na kryteriach wzajemnie się nakładających. Tutaj oczywiście przykładem może być kwestia podziału kompetencji pomiędzy Państwową Inspekcję Sanitarną, Inspekcję Weterynaryjną, która opiera się zarówno na rodzaju żywności – są to towary pochodzące od zwierząt i nie od zwierząt – ale również na łańcuchu dostaw, czyli samej kontroli, w którym momencie jest ona sprawowana.

Następny mankament, który diagnozowaliśmy, to brak koordynacji i współpracy pomiędzy organami kontrolnymi, chociaż tutaj oczywiście musimy zaznaczyć, że na pewno sytuacja uległa znaczącej poprawie.

Niedostateczny nadzór nad ubojem zwierząt. Tutaj nasze kontrole stwierdziły dosyć duże niedociągnięcia, głównie w zakresie Inspekcji Weterynaryjnej.

Brak skutecznych mechanizmów służących ujawnianiu nielegalnej działalności prowadzonej przez podmioty zajmujące się produkcją żywności. Tutaj, Wysoka Komisjo, mamy szczególnie dużo zastrzeżeń do organizacji bezpieczeństwa żywności w Polsce, ponieważ stwierdziliśmy, że de facto brakuje systemowego wykrywania nielegalnej produkcji żywności. Jest to szczególnie niebezpieczne zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowia naszych obywateli, jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego eksportu i renomy naszych produktów na rynkach zewnętrznych.

Następnie są problemy kadrowe oraz niewłaściwa organizacja pracy w organach urzędowej kontroli żywności. Następnymi aspektami, które stwierdziliśmy, które należałoby tutaj zmodyfikować bądź usprawnić, są braki w wyposażeniu organów kontroli oraz ograniczona zdolność do sprawnego przeprowadzenia badań żywności, zarówno braki sprzętowe, jak i legislacyjne.

Niesprawny system kontroli sprzedaży internetowej. Tutaj jest podobnie jak z nielegalną produkcją. Stwierdziliśmy w tym zakresie dosyć duże niedociągnięcia. Wiadomo, że sama dystrybucja żywności ulega zmianie, co zresztą wykazała pandemia. Niewątpliwie obszar kontroli internetowej musi ulec zdecydowanemu zaostrzeniu. Obszar ten musi być lepiej nadzorowany.

Następny mankament, który stwierdziliśmy, to niedostatek regulacji prawnych dotyczących wprowadzania na rynek nowych produktów oraz nadzoru nad stosowaniem dodatków do żywności.

I wreszcie niewystarczające działania edukacyjne i informacyjne dotyczące bezpieczeństwa żywności. Jak wiemy doskonale, aspekt ten ma bardzo duże znaczenie, szczególnie w obszarze naszej młodzieży. Niewątpliwie tutaj jako kraj mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Biorąc powyższe pod uwagę, izba wypracowała rekomendacje działań dla podniesienia sprawności systemu urzędowej kontroli żywności w Polsce. Podkreślam, że były to rekomendacje również wypracowanie wspólnie ze środowiskami naukowymi. Najważniejszą z nich jest ujednolicenie, konsolidacja struktur urzędowej kontroli żywności. Prawo unijne od grudnia 2019 roku wymaga od państw członkowskich między innymi ustalenia procedur wewnętrznych służących weryfikacji kontroli, zachowania wysokiego poziomu przejrzystości kontroli, jednolitego dokumentowania czynności kontrolnych, zapewnienia odpowiednich zasobów i wyposażenia, jednolitego prezentowania informacji o rodzaju, liczbie i wynikach kontroli, o rodzaju i liczbie stwierdzonych przypadków niezgodności. Zwracamy uwagę, że oczywiście w rekomendacjach Unii Europejskiej, w przepisach unijnych nie ma zawartego jednoznacznego postulatu dotyczącego zintegrowanej agencji, która będzie sprawowała całościowy nadzór nad bezpieczeństwem żywności, jednak postulaty te wyraźnie wskazują, że najlepszym organizacyjnym modelem jest właśnie tego rodzaju struktura.

Wypełnieniu podstawowych zasad urzędowej kontroli żywności nie sprzyja obowiązująca w Polsce rozproszona i niejednolita struktura urzędowej kontroli żywności, podzielenie kompetencji pomiędzy poszczególnymi inspekcjami w oparciu o kryteria wzajemnie się nakładające i nie zawsze w pełni czytelne, spory kompetencyjne organów prowadzących urzędową kontrolę żywności, uregulowanie urzędowej kontroli żywności w wielu niespójnych aktach prawnych. Podkreślam, że akty prawne, chociażby akty kompetencyjne poszczególnych inspekcji powstawały przez wiele lat. Nawet nomenklatura nazewnicza stosowana w aktach i regulacjach prawnych często dzisiaj nie jest spójna. Dalej są to wątpliwości interpretacyjne, a w praktyce powstawanie różnic w działaniu poszczególnych inspekcji, brak przejrzystości działania i wreszcie niejednolite kryteria kontroli i oceny stosowane przez poszczególne inspekcje.

Ujednolicenie struktur urzędowej kontroli żywności poparte zostało przez ekspertów z doświadczeniem w zakresie bezpieczeństwa żywności oraz przez organizacje zrzeszające firmy przetwórstwa żywności. Także wyzwania związane z rozprzestrzenianiem się koronawirusa pokazały, że dla zapewnienia pełnej realizacji zadań związanych z długofalowym zapewnieniem bezpieczeństwa żywności niezbędne jest stworzenie nowego modelu instytucjonalnej kontroli bezpieczeństwa żywności. Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła zatem propozycję ujednolicenia, które polegałoby na przekazaniu ogółu kompetencji dotyczących urzędowej kontroli żywności jednemu z istniejących organów zajmujących się kontrolowaniem żywności bądź powołaniu nowej wyspecjalizowanej inspekcji podległej ministrowi właściwemu do spraw zdrowia. Podkreślamy, że oczywiście jest to zgodne także z rekomendacją Ministerstwa Zdrowia. Ewentualnie organ ten powinien podlegać pod Ministra Zdrowia. Wynika to także z przesłanek nie tylko merytorycznych, ale również historycznych. Bezpieczeństwo żywności było koordynowane przez Ministra Zdrowia od zakończeniu II wojny światowej. Priorytetem przy projek-

towaniu reformy urzędowej kontroli żywności powinno być wprowadzenie rozwiązań mających na celu skuteczną walkę z szarą strefą produkcji żywności. Istotne powinno być także sprawne przejęcie kompetencji przez nową instytucję z wykorzystaniem kadr, doświadczenia oraz zaplecza funkcjonujących organów urzędowej kontroli żywności oraz ich dofinansowania.

Kolejna rekomendacja NIK to edukacja społeczeństwa dotycząca zdrowego odżywiania. Zalecany sposób działania to programy edukacyjne dla szkół, przewidujące szeroki zakres zagadnień, których realizacja umożliwi wykształcenie w kolejnych pokoleniach właściwych wzorców postępowania w sferze konsumpcji żywności, zakrojone na szeroką skalę kampanie informacyjne, pozwalające na przekazanie niezbędnej wiedzy i promujące właściwe postawy, opracowanie i upowszechnienie aplikacji promujących właściwe rozwiązania żywieniowe i wreszcie kontrola przekazów reklamowych, które w niektórych aspektach, chociażby suplementów diety, są szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia zdrowia naszego społeczeństwa.

Kolejną rekomendacją izby jest zwiększenie skuteczności i efektywności działań kontrolnych. Konieczne jest objęcie tych sfer rynku żywnościowego szerokimi badaniami kontrolnymi, których wyniki pozwolą na diagnozę niezbędnych zjawisk oraz ich eliminację, także za pomocą odpowiednich sankcji administracyjnych i sankcji karnych.

Jeżeli chodzi o kwestie tego, jak urzędowa kontrola bezpieczeństwa żywności wygląda w Unii Europejskiej, w dwudziestu dwóch krajach jest to system zintegrowany, istnieje jedna instytucja kompleksowo odpowiedzialna za bezpieczeństwo żywności. Jedynie w pięciu krajach, i to w krajach w mniejszym stopniu będących producentami żywności, system ten jest systemem rozproszonym tak jak w naszym kraju. Zwracam uwagę, że również w krajach pozaunijnych, chociażby w Stanach Zjednoczonych funkcjonuje zintegrowany system bezpieczeństwa żywności.

Rada Ministrów już w 2017 roku przyjęła i przedstawiła Sejmowi projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności, której podstawowym celem było utworzenie nowego zintegrowanego systemu kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności. Projektowane rozwiązania zakładały skonsolidowanie procesów kontrolnych i monitorujących, które by obejmowały cały łańcuch żywnościowy, czyli od pola do stołu. W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano między innymi na konieczność zmiany dotychczasowego podziału i rozproszenia instytucji zajmujących się nadzorem nad wytwarzaniem, dystrybucją i sprzedażą żywności. Projekt ustawy nie został jednak dotychczas skierowany na drogę legislacyjną. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister zdrowia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, pani prezes, szanowni państwo, chciałbym zacząć od podkreślenia, że dokument, o którym mówimy, czyli informacja Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli systemu kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce; stan obecny i pożądane kierunki zmian, oparty jest głównie na informacjach Najwyższej Izby Kontroli, które zostały opracowane na podstawie kontroli przeprowadzonych w latach 2013–2019. Są to już dosyć odległe lata. Cztery spośród dziewięciu kontroli objętych przedmiotową informacją dotyczyły lat 2013–2016, co oznacza, że NIK odnosiła się głównie, w znacznej mierzy do obszaru, który funkcjonował siedem lat temu. Opisany w dokumencie stan dotyczy więc okresu, który nie może bezpośrednio odnosi się do sytuacji obecnej, tym bardziej, że w przypadku informacji pod tytułem „Dopuszczenie do obrotu suplementów diety” NIK przeprowadziła już kolejną kontrolę funkcjonowania tego obszaru w latach 2017–2020. Wyżej wymieniona informacja dotycząca systemu kontroli żywności w Polsce nie uwzględnia, jednakże wyników tej kontroli, czyli z lat 2017–2020, pomimo że zostały one już opracowane przez Najwyższą Izbą Kontroli w listopadzie 2021 roku.

Mając na względzie kompetencje Ministra Zdrowia oraz organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej, po zapoznaniu się z informacją można odnieść wrażenie, że jest

to materiał, który jednostronnie w negatywny sposób ocenia i opisuje nadzór nad bezpieczeństwem żywności w Polsce, co oczywiście ma bardzo duże implikacje, jeżeli chodzi o branżę spożywczą, szczególnie w obecnej sytuacji międzynarodowej, sytuacji, jaka jest w tej chwili. Bardzo mocno chcę to podkreślić. Dokument opisuje kontrole sprzed siedmiu lat w sytuacji, jaka jest w tej chwili na naszym rynku spożywczym.

Odnosząc się informacji dotyczących jednolitych służb i systemów kontroli w różnych krajach Unii Europejskiej, uprzejmie informuję, że systemy kontroli w każdym z krajów Unii Europejskiej mogą być zbudowane w różny sposób, biorąc pod uwagę zarówno historyczne uwarunkowania, jak i specyfikę kraju czy też regionu oraz wewnętrzne przepisy i strukturę administracyjną. W związku z tym struktury systemów kontroli w krajach Unii Europejskiej w tym obszarze różnią się wręcz w sposób skrajny, od całkowitego rozproszenia kompetencji np. landów, jak to ma miejsce w Hiszpanii czy Niemczech, do ujednolicenia systemów w takich małych krajach jak np. Litwa czy Estonia. Różne są także modele koordynacji i współpracy na szczeblach administracji państwowej w poszczególnych krajach Unii Europejskiej. Komisja Europejska publikuje tzw. profile krajów, których celem jest opisanie systemów kontroli wdrożonych przez poszczególne państwa członkowskie. Dokumenty te wskazują, że w większości krajów systemy wymagają wielosektorowej współpracy na kilku szczeblach administracyjnych oraz zaangażowania różnych urzędów, w tym zazwyczaj dwóch wiodących do spraw zdrowia i do spraw rolnictwa. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że akces Polski do Unii Europejskiej w roku 2004 nie byłby możliwy w przypadku braku spełnienia przez Polskę wymagań w zakresie zapewnienia sprawnie działającego systemu nadzoru nad bezpieczeństwem żywności. Kolejne kontrole przedstawicieli Komisji Europejskiej wskazywały na to, że system urzędowej kontroli żywności w Polsce działa, ale oczywiście wymaga jakichś poprawek. Podobne raporty z audytu Komisji Europejskiej otrzymują inne kraje członkowskie.

Nie można się również zgodzić z uogólnionym wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli wskazującym na niewystarczające działania edukacyjne i informacyjne dotyczące bezpieczeństwa żywności. Został on oparty jedynie o kontrolę dopuszczenia do obrotu suplementów diety, dotyczącą lat 2014 – pierwszy kwartał 2016 roku. Inspekcja realizuje wiele działań edukacyjnych i informacyjnych dotyczących bezpieczeństwa żywności, w tym suplementów diety i dodatków do żywności. Należy również zauważyć, że elementy edukacji konsumenckiej, w tym umiejętności czytania etykiet na produktach żywnościowych, porusza organizowany przez Głównego Inspektora Sanitarnego i Polską Federację Producentów Żywności Związek Pracodawców program edukacyjny „Trzymaj formę". Ponadto w mediach społecznościowych Główny Inspektor Sanitarny publikuje infografiki dotyczące różnych aspektów bezpieczeństwa żywności.

Odnosząc się do zwrócenia przez NIK uwagi na inicjatywę wzywającą do przyjęcia systemu inteligentnego etykietowania w ramach kompleksowej polityki żywnościowej, która to inicjatywa ma na celu dostarczanie konsumentom zrozumiałych informacji tak, żeby wartości odżywcze były brane pod uwagę podczas zakupów tak samo często jak cena lub upodobania smakowe, należy przedstawić szerszy kontekst tej sprawy. Obecnie w ramach strategii Komisji Europejskiej „od pola do stołu" w celu lepszego informowania konsumentów oraz zwalczania niektórych chorób dietozależnych prowadzony jest przegląd rozporządzenia nr 1169 z 2017 roku w zakresie między innymi oznakowania wartością odżywczą z przodu opakowania. W ramach tego działania przewidziano przygotowanie przez Komisję Europejskiego oceny wpływu. Jeżeli ocena taka wskaże konieczność zmiany rozporządzenia, można spodziewać się w przyszłym roku propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej. Przedstawiciele Ministra Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego, Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi śledzą pracę w tym zakresie i biorą udział, zgodnie z kompetencjami, w posiedzeniach na forum Unii Europejskiej poświęconych wyżej wymienionej tematyce.

Podkreślić należy, że nadzór w zakresie bezpieczeństwa żywności i żywienia sprawowanej przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej ma charakter kompleksowy i wpisuje się w szeroko rozumiany nadzór epidemiologiczny. Nadzór w zakresie bezpieczeń-

stwa żywności i żywienia sprawowany przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej stanowi, jak wskazano powyżej, szerokie spektrum przedsięwzięć, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego ludności, a w przypadku wystąpienia zagrożeń szybkie i skuteczne identyfikowanie jego czynników.

Podsumowując na przestrzeni ostatnich lat nastąpił bardzo duży postęp w obszarze urzędowej kontroli żywności, a konieczność dostosowania się do nowych wyzwań, zwłaszcza wynikających z członkowska Polski w Unii Europejskiej, spowodowała reorganizację Państwowej Inspekcji Sanitarnej w celu racjonalnej alokacji środków, koncentracji sprzętu, aparatury diagnostycznej w laboratoriach, kadry i właściwego adresowania szkoleń krajowych i zagranicznych.

W odniesieniu do zaleceń i analiz dokonanych przez Najwyższą Izbę Kontroli w zakresie porównań różnych krajów i różnych systemów należy wyraźnie podkreślić, że koordynacja bezpieczeństwa żywności w Polsce została powierzona Ministrowi Zdrowia. W zakresie bezpieczeństwa żywności w Polsce funkcjonują dwa organy: Państwowa Inspekcja Sanitarna i Inspekcja Weterynaryjna, natomiast urzędowe kontrole w zakresie rozporządzenia 2017/625, które pośrednio mają wpływ na bezpieczeństwo żywności, ale nie dotyczą go bezpośrednio, prowadzone są przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Inspekcje i kontrolerzy muszą być wyspecjalizowani w swoich zakresach kompetencji, posiadać odpowiednie uprawnienia na podstawie unijnych i krajowych przepisów prawa, co w Polsce ma miejsce.

Ministerstwo Zdrowia, podobnie jak Główny Inspektor Sanitarny, nie podziela tezy o konieczności budowy nowego organu kontroli, który miałby zasymilować dotychczas działające cztery inspekcje. Duży obszar nadzoru w zakresie bezpieczeństwa żywności, zdrowia i dobrostanu zwierząt, zdrowia roślin, oszustw jakości itd., itd., czyli „od pola do stołu", wymaga współpracy, współdziałania i wymiany informacji, co ma miejsce w ramach porozumień, systemów szybkiego reagowania, a przede wszystkim codziennej współpracy wielu inspekcji, których celem jest przede wszystkim dobro konsumenta i zdrowie publiczne.

Mając na uwadze powyższe, przyjmując do wiadomości zalecenia Najwyższej Izby Kontroli, można stwierdzić, że polski system bezpieczeństwa żywności nie odbiega i nie jest gorszy od systemów innych krajów Unii Europejskiej. Podkreślam również, że w obszarach pozostających w kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej, opisanych w informacji NIK, dla większości z ich wdrożone zostały działania naprawcze, tym samym przytoczenie tych samych niezgodności i przedstawienie ich jako aktualne problemy w funkcjonowaniu nadzoru Państwowej Inspekcji Sanitarnej nad bezpieczeństwem żywności, wydaje się niewłaściwe. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Zaraz otworzę dyskusję. Bardzo proszę, Główny Inspektor Sanitarny.

Główny inspektor sanitarny wz. Krzysztof Saczka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani prezes, szanowni państwo, w uzupełnieniu informacji Ministra Zdrowia, którą oczywiście w pełni popieram, chciałbym bardziej szczegółowo zwrócić uwagę na pewne aspekty w kontekście funkcjonowania inspekcji sanitarnej oraz zmian, które zaszły czy też zachodzą w ostatnich latach, a które, niestety, nie zostały zauważone w przedstawionym raporcie Najwyższej Izby Kontroli. I tak idąc po kolei, kluczową kwestią jest chociażby budowanie ścieżek komunikacyjnych i nadzoru, co stało się poprzez wdrożenie systemu SEPIS, czyli Systemu Ewidencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej. System został wdrożony w roku 2020. W początkowej fazie oczywiście skupił się na zadaniach związanych z realizacją wyzwań stawianych przez pandemię COVID-19, natomiast docelowo system ma obejmować wszystkie zagadnienia i procesy realizowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną, w tym również szeroko rozumiane bezpieczeństwo żywności. Aktualnie w ramach systemu tworzony jest moduł SPOŻ, czyli system powiadamiania o żywności. Jest to fragment systemu dofinansowany ze środków europejskich, które pozyskaliśmy w roku 2020. Projekt ma zakończyć

się w przyszłym roku. Kompleksowo będzie on obsługiwał procesy, szczególnie związane z suplementami diety, ale też z szeroko rozumianym systemem powiadamiania o żywności. Tutaj na marginesie chciałbym także zauważyć, że niedawno, 22 czerwca Organizacja Narodów Zjednoczonych wyróżniła Główny Inspektorat Sanitarny właśnie za wdrożenie najlepszego na świecie systemu w zakresie walki z pandemią i COVID-19, co chyba ma też istotne znaczenie w zakresie funkcjonowania całej organizacji.

Jeżeli popatrzymy na strukturę Państwowej Inspekcji Sanitarnej, tutaj też bardzo wiele zmieniło się w zakresie nadzoru, koordynacji działań. Wzbogaciliśmy potencjał, podnieśliśmy potencjał laboratoriów w zakresie chociażby badania pozostałości pestycydów w żywności. Przez ostatnie lata w zasadzie o około 100% wzrósł poziom pobieranych i badanych próbek. Również było to zbudowanie potencjału w zakresie sekwencjonowania w laboratoriach Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w początkowej fazie związane z sekwencjonowaniem patogenu SARS-CoV-2. W tej chwili budujemy kompetencje w zakresie sekwencjonowania innych patogenów, rozpoczynając od salmonelli, która w zasadzie jest głównym czynnikiem chociażby zgłoszeń o nieprawidłowościach czy ryzykach w systemie RASFF. Również w ostatnich latach, chociażby w roku 2020 nawiązaliśmy już pełną współpracę z Inspekcją Weterynaryjną. Podpisaliśmy porozumienia, które ustaliły kwestie kompetencyjne w zakresie realizowanych działań. Również takie porozumienia mamy podpisane chociażby z Inspekcją Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. W tej chwili właściwie mamy porozumienia ze wszystkimi czterema inspekcjami, w tym z Państwową Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Szanowni państwo, jeżeli popatrzymy teraz na działania inspekcji sanitarnej w dobie covidu, oczywiście, że inspekcja sanitarna była zdominowana działaniami związanymi z walką z pandemią COVID-19. Natomiast w tym okresie absolutnie nie zaprzestaliśmy żadnych działań związanych z bezpieczeństwem żywności. Realizowaliśmy je na maksymalnym możliwym poziomie, który byliśmy zdolni wykonać. Oczywiście w okresach najwyższego poziomu zakażeń osób był to poziom nieco niższy niż w czasach, kiedy nie mieliśmy pandemii, natomiast odbywało się to na bieżąco. Wszystkie działania nadzorcze i kontrolne były realizowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną.

Myślę, że pozostałe kwestie zostały już poruszone przez pana ministra Kraskę. Należy podkreślić fakt, że faktycznie placówki inspekcji sanitarnej wykonują bardzo wiele działań edukacyjnych, szczególnie w placówkach oświatowych, w przedszkolach i szkołach, realizując wiele przeróżnych akcji związanych również z zakresem bezpieczeństwa żywności.

Na koniec odnosząc się jeszcze do raportu Najwyższej Izby Kontroli oraz seminarium, które odbyło się w grudniu 2021 roku, chcę tutaj mocno podkreślić, że przedstawiane tam przez ekspertów tezy dotyczyły już nieaktualnych aktów prawnych, nieaktualnej sytuacji. Zostało pominiętych wiele sytuacji kryzysowych, mających wymiar ogólnoeuropejski czy ogólnoświatowy, które wystąpiły chociażby w roku 2017. Było to związane z fipronilem stosowanym na fermach kurzych w Belgii i Holandii. Również mieliśmy sytuację kryzysową związaną z zatruciami pokarmowymi, a nawet zgonami na Węgrzech.

Konkludując popieram stanowisko Ministerstwa Zdrowia. Uprzejmie informuję, że przedstawiony materiał powoduje kreowanie negatywnego wizerunku rynku polskiej żywności i administracji publicznej. Wartością dodaną publikacji NIK byłoby wskazanie nie tylko negatywów, czyli problemów w systemie nadzoru nad bezpieczeństwem żywności, ale również pozytywów, czyli rozwoju i wprowadzonych zmian, które zbalansowałyby jednostronną i subiektywną ocenę raportu. Nawiązując do stanowiska Ministerstwa Zdrowia z poziomu Głównego Inspektoratu Sanitarnego nie widzę potrzeby, żeby była konieczność tworzenia jednej zintegrowanej organizacji, która zajęłaby się bezpieczeństwem żywności. Uważam, że aktualnie obowiązujący system funkcjonuje w Polsce sprawnie, jest wydajny zgodnie z posiadanymi kompetencjami. Oczywiście wymaga pewnych modyfikacji, zmian, poprawy, podniesienia potencjału. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Korwin-Mikke, bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Od razu mówię, że będę mówił bardziej jako cybernetyk niż jako poseł. Otóż chciałbym zauważyć, że z punktu widzenia naukowego występuje w świecie tendencja do ujednolicania wszystkiego. Pozornie wydaje się, że ujednolicenie upraszcza, natomiast na dłuższą metę z powodów, których nie będę tutaj wymieniał, daje skutki ujemne.

W raporcie Najwyższej Izby Kontroli była mowa, że nie powinno być różnych systemów kontroli. Otóż mamy różne systemy. Najwyższa Izba Kontroli ma inne stanowisko niż ministerstwo, i bardzo dobrze. Dzięki temu mamy różnorodność, a nie wszystko jest jednakowe jak było za komuny. Z przyjemnością tego słuchałem. Na przykład w USA mamy chyba sześć czy siedem różnych federacji bokserskich, w Polsce jest tylko jedna, a nie widać, żeby z tego powodu boks zawodowy amerykański jakoś szczególnie ucierpiał. Nie widzę przewagi polskiego systemu boksu zawodowego.

Otóż w XIX i XX wieku nie było ani kompleksowych programów ochrony konsumentów, ani też programów edukacji konsumenckiej, a przyrost naturalny był znacznie wyższy. I to nie jest z tym bez związku.

Chciałabym także zauważyć, że przyjmujemy bez wahania stwierdzenie, że nieznajomość prawa szkodzi. Uważamy, że nieznajomość czytania etykietek szkodzi i należałoby tutaj coś poradzić. Otóż nie, proszę państwa, nie musimy. Prywatni producenci, jeżeli tylko się dowiedzą, że etykietka ich produktu jest mylona z arszenikiem, natychmiast sami z przerażeniem poprawią etykietki. Nie trzeba ich tutaj zastępować. Niestety, tworzenie programów idiot+, czyli takich, żeby nawet największy idiota od tego nie umarł, powoduje brak selekcji naturalnej. Kłania się Darwin. Ludzie, którzy umieją czytać etykietki, powinni być forowani w porównaniu z takimi, którzy nie umieją czytać etykietek. Badania w Szwecji, ostatnie badania szwedzkie wykazały, że taki system powoduje zidiocenie społeczeństwa. Poziom inteligencji drastycznie spada, ponieważ ludzie nie są zmuszeni do myślenia samodzielnie, tylko dostają wszystko wyłożone na tacy, co oczywiście szkodzi społeczeństwu, a nie pomaga.

I jeszcze jedna uwaga. Najwyższa Izba Kontroli powołuje się na to, że badania uczelni wskazują na potrzebę kontroli. Otóż chciałbym zwrócić uwagę, że uczelnie robiły kontrole i uczelnie były za to opłacane, w wyniku czego mają interes w tym, żeby optować za tym, żeby istniał system kontroli. Nie bierzemy pod uwagę, że to jest, niestety, ukryty interes. Nie należy słuchać zainteresowanych. Jest to podstawowa rzecz, że nie należy słuchać ludzi, którzy są zainteresowani tym czy innym rozwiązaniem. To tyle. Dziękuję bardzo. To takie drobne uwagi, ale dosyć głębokie. Proszę mi wybaczyć.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tej zasadzie, stosując tę logikę, panie pośle, to w ogóle Najwyższa Izba Kontroli jest zainteresowana kontrolami.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Tak, oczywiście. Dlatego Najwyższą Izbę Kontroli trzeba kontrolować. Podobnie inne instytucje. Na przykład urząd antymonopolowy jest monopolistą w Polsce. Oczywiście trzeba to zlikwidować.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pan poseł Ajchler, bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Urząd antymonopolowy jest monopolistą. No tak.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne koleżanki i koledzy posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym się wypowiedzieć w kontekście ogólnym, a mianowicie, że nie należy straszyć ludzi. Powtarzam raz jeszcze, nie należy straszyć ludzi, aczkolwiek każdy konsument, niezależnie czy polski, angielski czy jakiejkolwiek innej nacji, ma prawo i niemalże obowiązek w obronie własnego zdrowia wiedzieć, jak funkcjonują nasze służby, kontrole, inspekcje, itd. Nie jest rzeczą nową, nie odkryję nowej rzeczy, kiedy powiem, że żadna służba nie jest idealna.

Chciałbym natomiast wypowiedzieć się w kontekście swojego doświadczenia zawodowego, czterdziestu jeden lat pracy na bazie surowców, z których w moich firmach, w moim bezpośrednim zasięgu się produkuje. Powiem państwu, że troszeczkę jako Polacy przyzwyczailiśmy się do nieścisłości, niedokładności, nierzetelności w zakresie np. Inspekcji Weterynaryjnej. Rozpatrzmy ten element. Przecież od kilku rządów wstecz po kolei wiadomo, że brakuje lekarzy weterynarii w Inspekcji Weterynaryjnej, brakuje ich pomocników, brakuje określonego sprzętu na wysokim poziomie. Życie idzie do przodu, czas się zmienia, jakość, szczegółowość, dokładność, precyzja sprzętu jest różna dzisiaj i dwadzieścia lat temu wstecz. Pytanie jest następujące, czy nadążamy za tym tematem, jeżeli chodzi o technikę, jakość urządzeń kontrolnych, zaufanie do urządzeń, z którymi mamy do czynienia.

Chciałbym powiedzieć, powtórzę raz jeszcze, że przyzwyczailiśmy się do tego, że mamy zbyt mało lekarzy weterynarii, którzy mają na głowie bardzo dużo obowiązków i pracy w zakresie bezpieczeństwa. Troszeczkę obniżyliśmy loty, ale z konieczności, dlatego że na rynku nie ma lekarzy. Nie chodzi o panie sekretarki. Nie chodzi o liczbę osób przyjętych na etaty. Z całym szacunkiem, z ogromnym szacunkiem dla pań, które zrobią dobrze kawę czy wykonają inne czynności, do których nie chcę ograniczać swojej wypowiedzi, chodzi o fachowców, zawodowców odpowiednio zawodowo przygotowanych, a takich brak. Na wsiach na poziomie produkcji brakuje fachowców. To nie jest nowość. To nie jest wina tego rządu, jest to wina wielu rządów. Kiedy byłem jeszcze radnym sejmiku, żaden z dyrektorów, lekarzy głównych, wojewódzkich nie był w stanie powiedzieć, że liczba kontroli w stosunku do masy towarowej jest właściwa. Jeszcze raz powtórzę, czy liczba kontroli w stosunku do kontrolowanej masy jest właściwa. Zawsze było nieźle. Służby zagraniczne, szczególnie kiedy Polska nie była jeszcze w Unii Europejskiej, kiedy jeszcze o tym nie marzyliśmy, nie były zobowiązane, nie były w stanie tego w taki sposób kontrolować.

Muszę powiedzieć, że obecny rząd, co widać wyraźnie w niektórych jednostkach... Powiem państwu, chociaż nie wypada, nie powinno się tak mówić na posiedzeniu Komisji Zdrowia, ale powiem. Szamotuły. Powiatowy inspektor weterynarii, dobrze przygotowani ludzie, ale też braki w kadrze. Dobry sprzęt, z którego można wyciągać dobre wnioski i dobre odczyty. Proszę państwa, chcę powiedzieć jednoznacznie, że służby weterynaryjne są przygotowane na maksa. Są maksymalnie obciążone obowiązkami. Nie sposób wymagać od dwóch kluczowych ludzi tego, o czym tutaj mówi Najwyższa Izba Kontroli. Nie aspiruję do konkurowania czy oceny Najwyższej Izby Kontroli, dlatego że wielowątkowość, różnorodność jest tak ogromna, że głowa boli, ale chcę powiedzieć jedną rzecz. Kontrola nie powinna dotyczyć tylko etykiet, chociaż są one superważne dla klienta, dla konsumenta, dlatego że jest to jego pierwsza informacja, ale tego, co znajduje się w środku. Nie wiem, nie wyczytałem tego w dokumentach, jaki procent produktów jest badanych w środku, jest badane to, co się w nim znajduje. Podam państwu przykład Krakusa. Nie chcę tutaj negować, ale szynka Krakus...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę, gdyby mógł pan zmierzać do końca.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Już kończę. Krakus. Szynka amerykańska. Największy biznes polski w kontaktach handlowych Unii Europejskiej i Polski, nie Unii Europejskiej, tylko Polski i Stanów Zjednoczonych. Co jest napisane na etykiecie? Producent jest wiadomy, więc nie będę go wymieniał. Co tam się znajduje? Produkt z Unii Europejskiej, a przecież powinno być napisane, że produkt z Polski. Przecież jesteśmy produktem z Unii Europejskiej. Etykiety stanowią pierwszy stopień do kupowania polskich towarów, które są nacechowane dobrą jakością. Jest to informacja dla klienta, co kupuje czy kupuje polski produkt, czy kupuje zagraniczny produkt.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, jeszcze raz proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Kończąc chcę powiedzieć jednoznacznie, że nie straszmy ludzi. Tak źle w Polsce nie jest. I nie jest to zawiłość tylko i wyłącznie tego rządu. To jest bzdura kompletna. Nie zgadzam się z tym. I wcale nie chcę bronić tego rządu. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że robi sporo, ale zaległości z poprzednich, minionych okresów są tak ogromne, że nie sposób tego zrobić w parę lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Jedno zdanie sprostowania, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Szanowni państwo, panie pośle, naprawdę są kolejne zgłoszenia.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Tylko jedno zdanie sprostowania.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ale nie ma pan co prostować. Powiedział pan, co pan uważa. Szanowni państwo, chciałbym przypomnieć à propos naszej dyskusji, że o godz. 11.15 jest informacja bieżąca w sprawie podstawowej opieki zdrowotnej. Mówię to także à propos przestrzegania pewnej dyscypliny czasowej. Pani poseł Zawisza, proszę.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, według Najwyższej Izby Kontroli wpływ na jakość kontroli, wykonywanych zadań w dużej mierze miał spadek zatrudnienia oraz fluktuacja kadr głównie z powodu niedostatecznych wynagrodzeń. Pomimo pewnych zmian np. w inspekcji sanitarnej taka sytuacja się utrzymuje. Mówimy nie tylko o inspekcji sanitarnej, ale też weterynaryjnej, jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Czy wobec tego w kolejnym budżecie przedstawionym przez partię rządzącą zobaczymy dofinansowanie wszystkich tych instytucji tak, żeby mogły zaproponować atrakcyjne wynagrodzenia i tym samym zapewnić mieszkańcom i mieszkankom Polski bezpieczeństwo? Na ten moment wygląda to tak, że spotykamy się trochę tutaj, żeby ojojać stan obecny. Oczywiście ministerstwo mówi, że jest wspaniale, że dostajemy różne nagrody za wspaniałe rozwiązania, ale też widzimy, jak jest, to znaczy, że nie działa to zbyt dobrze. Naprawdę trzeba dofinansować poszczególne instytucje tak, żeby mogły pełnić swoją funkcję. Trochę nie wystarczy rozłożyć ręce i uznać, że stan obecny, mimo iż nie jest satysfakcjonujący, że jest groźny dla Polek i Polaków, musi zostać.

Pieniądze są również potrzebne po to, żeby uzupełnić braki sprzętowe. Z powodu niedoboru sprzętu średni czas badania próbek środków ochrony roślin wynosi ponad sto dni. Ochrona ludzi przed szkodliwym wpływem tworzyw sztucznych, według raportu NIK-u, w zasadzie nie istnieje. Nie wykonano czterdziestu siedmiu z pięćdziesięciu zaplanowanych badań próbek w kierunku migracji substancji z opakowań z tworzyw sztucznych do związku stymulującego żywność. Takie badanie wykonywano tylko w jednym z szesnastu województw.

Mam pytanie, jak wy chcecie zapewnić bezpieczeństwo żywności dla ludzi z tak skrajnie niedofinansowanymi instytucjami. Jest to tak naprawdę ponury żart, że państwo, które powinno dobrze wynagradzać pracowników, nie robi tego. Jeżeli nie będziemy dobrze wynagradzać pracowników, którzy pracują w instytucjach kontrolnych, będziemy mieli ciągłe niedobory, ciągłe zmiany na poszczególnych stanowiskach i nie będziemy zachęcać ludzi, którzy bardzo dobrze mogliby wykonywać swoją pracę, dlatego że tak naprawdę będzie selekcja negatywna. Jest to kluczowe, żeby zapewnić bezpieczeństwo żywności ludzi.

Kolejnym dramatem tak naprawdę jest brak regulacji suplementów diety. To nie jest pierwsze opracowanie, w którym Najwyższa Izba Kontroli wskazuje na kompletną anarchię w tym segmencie. Wprowadzenie do obrotu suplementu diety nadal nie wymaga żadnej weryfikacji przed wejściem na rynek. Nadal kontrola nad suplementami, które

już są na rynku, jest iluzoryczna, nadal nie mamy regulacji dotyczących reklam. Mam nadzieję, zresztą jak za każdym razem, że rząd w końcu się obudzi i przeprocedujemy ustawę o bezpieczeństwie żywności, w której znajdą się wreszcie jakieś skuteczne rozwiązania chroniące Polki i Polaków przed kłamstwami i przekłamaniami znajdującymi się np. w reklamach. Jak inaczej określić to, że reklama głosi, że można jeść jajecznicę na podwójnym boczku tak długo, jak się je magiczną pigułkę, która działa na cholesterol? Przecież taka reklama w ogóle nie powinna mieć miejsca, nie tylko dlatego że promuje niezdrową dietę, ale też wprowadza ludzi w błąd, mówi, że mogą się niezdrowo żywić, tylko i wyłącznie dlatego że jest jakaś magiczna pigułka, która jakoś działa. Nikt tej reklamy nie wycofał, nieustanie leci w radiu, w telewizji i nic się nie dzieje. Państwo uważa, że to jest w porządku, reklama hula, jak gdyby nigdy nic, a państwo mówi: „niech sobie hula". Najlepszy oczywiście byłby zakaz reklamy, dlatego że edukacja zdrowotna to rola rzetelnych publicznych inicjatyw, a nie działów marketingu tej czy innej firmy, ale oczywiście nie oczekuję cudów.

Trzeba wreszcie, tak zresztą jak sugeruje NIK, postawić jakiekolwiek wymagania przy wprowadzaniu suplementów diety na rynek. Powinna być kontrola oznakowania, składu, materiałów marketingowych przed wprowadzeniem na rynek, dlatego że stosowanie opisów, stron internetowych i spotów sugerujących działanie lecznicze to jest w zasadzie codzienność. Wystarczy włączyć radio czy telewizję, żeby w pięć minut stworzyć założenia do ustawy o eliminacji patologicznych praktyk w reklamie powiązanej ze zdrowiem.

I tutaj dochodzimy do pytań. Rząd PiS w zasadzie panicznie boi się regulować suplementy diety. Przepisy o reklamie suplementów, które były w ustawie wprowadzającej podatek cukrowy, zniknęły w olimpijskim tempie, lobbyści nawet nie musieli zbyt głośno na was tupać. A więc mam pytanie, czy zobaczymy ustawę o bezpieczeństwie żywności jeszcze w tej kadencji? Czy znajdzie się w niej skuteczna regulacja rynku suplementów i ich reklam, dlatego że w tym momencie wszystkie działania państwa są nieskuteczne? Czy przedstawicie budżet, który umożliwi podniesienie wynagrodzeń pracowników instytucji kontrolnej? A może spotkamy się znowu za jakiś czas, żeby omówić te same od wielu lat wnioski Najwyższej Izby Kontroli, zadumać się, popatrzyć sobie głęboko w oczy i powiedzieć, że nie jesteśmy w stanie zapewnić ludziom bezpieczeństwa. Jest to naprawdę żart. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Pani poseł, kwestia reklam to jest coś, o czym już parokrotnie rozmawialiśmy. Być może trzeba osobno o tym porozmawiać. Zresztą dotyczy to nie tylko takich przypadków, o których pani mówi.

Możemy podać wiele innych reklam, gdzie po zażyciu jakiejś magicznej pigułki, wszystko przestaje boleć, w ogóle się biega, skacze, itd. Niestety, mamy do czynienia z jednej strony z przekazywaniem prawdziwych informacji, a z drugiej strony z pewną wolnością, która w tym momencie, w moim rozumieniu, jest nadużywana. Jest to problem, który mamy tak naprawdę od wielu lat. To nie jest coś, co mamy teraz. Właściwie mogę powiedzieć, że mamy go od samego początku, odkąd pojawiły się reklamy. Już w latach 90. w mediach od samego początku mieliśmy do czynienia z przekazywaniem, mówiąc szczerze, nierzetelnych informacji. Czy można to uregulować? Myślę, że na pewno nie jest to do dyskusji wyłącznie w ramach naszej Komisji. Być może powinniśmy dyskutować w połączeniu z inną komisją, która jest bardziej merytoryczna w sprawie kontroli reklam, nazwijmy to może tak, oraz rzetelności treści w nich zawartych.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Rząd też reklamuje cudowne pigułki.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Tylko powiem, że wtedy, kiedy zapisy te wypadły z ustawy o podatku cukrowym, minister Cieszyński obiecywał mi, że jeszcze w tej kadencji będzie ustawa regulująca suplementy diety i reklamy suplementów diety. Mówił to z mównicy sejmowej, a nie w prywatnej rozmowie, którą mieliśmy.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Rozumiem.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

A więc mam nadzieję, że ministerstwo wywiąże się z obietnicy wiceministra własnego rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejne zgłoszenia. Pan przewodniczący Hoc, proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście łatwo jest w opozycji mówić pewne kwestie i tak swobodnie, w taki sposób powiedzieć...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam najmocniej, panie pośle, sekundkę. Zaraz oddam panu głos raz jeszcze. Nie był wpisany na listę, a oczywiście był zaproszony główny inspektor weterynaryjny, który też przyszedł na nasze spotkanie, zresztą razem z zastępcą. Panie ministrze, pozwoli pan, że teraz oddam panu głos. Przepraszam, że nie przywitałem wcześniej, ale poprosiłem przed powitaniem listę osób, które przyszły na posiedzenie Komisji, a nie były zaproszone. Ponieważ nie znam pana z widzenia, dlatego nie przywitałem się z panem, nie powitałem pana również na posiedzeniu Komisji, za co bardzo przepraszam. Oddam panu głos, żebyśmy mogli kontynuować dyskusję, tym bardziej, że kwestie Inspekcji Weterynaryjnej były już parokrotnie tutaj wywołane. Bardzo proszę.

Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:

Bardzo dziękuję. Chciałbym się wytłumaczyć, że nie wpisaliśmy się na listę, dlatego że jej nie było. Na stoliku nie było akurat tej listy.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

W takim razie muszę zaprotestować. Jedni ją mieli, a pan jej po prostu nie zauważył. Leżała na zewnątrz, właśnie tam się wszyscy podpisywali. Bardzo proszę.

Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:

Bardzo dziękuję. Bardzo krótko chciałbym się odnieść do postulatów pana posła Ajchlera, jeżeli chodzi o Inspekcję Weterynaryjną i jej finansowanie. Jeżeli chodzi o sprzęt weterynaryjny, w tej chwili mamy najwyższy sprzęt. Na bieżąco mamy kupowany sprzęt najwyższej jakości, jaki jest na świecie, dlatego że musimy spełniać wszystkie normy, które są.

Po drugie, jeżeli chodzi o zatrudnienie w Inspekcji Weterynaryjnej, faktycznie przez wiele lat była fatalna sytuacja. W ubiegłym roku otrzymaliśmy 605 etatów na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt do każdego szczebla Inspekcji Weterynaryjnej. W tym roku otrzymaliśmy 75 milionów na wynagrodzenia, z czego dostaliśmy 915 etatów, średnio po trzy na każdy powiat w kraju, dlatego że jest 305 powiatowych inspektoratów weterynarii, plus około 1000 zł na podwyżki na każdy etat w powiatowym inspektoracie weterynarii. A więc Inspekcja Weterynaryjna rośnie w siłę, jeżeli chodzi właśnie o wynagrodzenia.

Na czym polega problem? I jest to problem nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, dlatego że dwa tygodnie temu byłem na spotkaniu głównych lekarzy weterynarii w Paryżu, gdzie była omawiana sytuacja lekarzy urzędowych, czyli lekarzy, którzy pracują na etatach w inspekcji weterynaryjnej. Wszędzie jest podobna sytuacja z powodu tego, że niestety, nie jest ona solidnie wynagradzana także w innych krajach. Jeżeli chodzi o Polskę, to około 20% lekarzy weterynarii, którzy kończą studia, nie odbiera prawa wykonywania zawodu. Mając dyplom lekarza weterynarii, pracują poza weterynarią, właśnie z tej przyczyny, że były takie a nie inne wynagrodzenia. Oczywiście nie jest łatwo pozyskać od razu lekarzy weterynarii z tego powodu, że niestety, system edukacji w całej Unii Europejskiej, który też jest unormowany prawem, jest za mało skuteczny, żeby przyciągnąć lekarzy weterynarii do inspekcji weterynaryjnej, za mało jest tematów inspekcyjnych.

Zgadzam się z panem posłem Ajchlerem, żeby nie straszyć konsumentów, że Polska żywność jest niebezpieczna, że jest niezdrowa, dlatego że jest pod ścisłym nadzorem, jest konkurencyjna w stosunku do innej żywności, która w krajach bardziej uprzemysłowionych jest bardziej przetworzona. Publikacja raportu Najwyższej Izby Kontroli, którą oglądają też inne państwa członkowskie, powoduje, że Polska żywność jest szkalowana. Mam bezpośredni przykład, który mogę podać. Jest to Słowacja, która ma przykaz od władz, władze weterynaryjne mają przykaz od rządu, żeby kontrolować polską żywność na każdym etapie. Główny lekarz weterynarii, z którym rozmawiałem ostatnio, powiedział, że polska żywność jest traktowana jako toksyczna i niebezpieczna po raporcie NIK-u. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Wracamy do wypowiedzi pana posła, pana przewodniczącego Hoca. Bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuuję. Oczywiście nawiązałem do tego, że łatwo jest mówić opozycji w sposób nonszalancki i nawet nieprzemyślany. W aspekcie tego, co powiedział pan główny inspektor weterynarii, jest to właśnie działanie bardzo, bardzo niebezpieczne wobec Polski, wobec ojczyzny, powiedziałbym, że nawet dywersyjne. Mówi się, że nic się nie robi, że państwo śpi, itd., itd., podczas gdy praktycznie jest odwrotnie. Przecież każdy z nas wie, nawet w Europie wiedzą, że jesteśmy jednym z liderów w eksporcie żywności. To po pierwsze. Po drugie, mamy zdrową, ekologiczną, konkurencyjną, bezpieczną żywność. Też każdy o tym wie. Proszę pojechać do każdego kraju europejskiego, nawet na świecie, do Ameryki, i proszę to powiedzieć. Każdy wypowiada się wręcz z wielkim entuzjazmem o polskiej żywności. Mówienie o tym, że polska żywność jest w jakiś sposób niebezpieczna, to naprawdę nawet nie tylko jest kwestia szkalowania, ale wręcz kłamstwo. Z drugiej strony nawet jest to niepatriotyczne, jest to niepotrzebne.

Oczywiście będziemy mieli teraz pewne pytania, sam będę je miał, ale to nie jest powód do tego, żebyśmy cały czas narzekali. Dajcie spokój. Defetyzm, sianie defetyzmu przez opozycję staje się nużące i bardzo, bardzo irytujące. Tak nie wolno robić na każdym kroku, wszędzie, nawet w zakresie żywności, gdzie wiemy, że jest dobrze, że praktycznie powinniśmy wszystko robić, żeby wspierać, żeby utrzymać rynek żywności. Jak mówiłem, jesteśmy liderem, praktycznie jesteśmy w czołówce, jeżeli chodzi o innowacyjność i nowoczesność w aspekcie rynku żywnościowego. Dlaczego cały czas deprecjonujecie Polskę, w ogóle społeczeństwo i kwestie żywności, tym bardziej że wiadomo, że jakość i bezpieczeństwo na rynku żywnościowym to jest priorytet dla każdego państwa, tym bardziej dla nas w sytuacji, gdzie wszyscy cały czas w jakiś sposób chcą uderzyć w Polskę, tym bardziej jeżeli chodzi o totalną opozycję, która sama się nazwała opozycją totalną?

Proszę państwa, rzeczywiście mam kilka pytań. W ogóle dziękuję panu ministrowi zdrowia oraz inspektorom sanitarnemu, weterynarii, że ustosunkowali się do pewnych kwestii, natomiast rzeczywiście są pewne kwestie, o których można dyskutować. Pan poseł Korwin-Mikke mówi, że jest rozproszenie. Na przykład Państwa Inspekcja Sanitarna podlega pod Ministerstwo Zdrowia, Inspekcja Weterynaria i bodajże Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa pod rolnictwo, Inspekcja Handlowa pod Prezesa Rady Ministrów, Krajowa Administracja Skarbowa pod Ministra Finansów. Według pana to dobrze, jest konkurencja, jest rozproszenie. Inni mówią, że tutaj powinno być ujednolicenie, ale nad tym moglibyśmy dyskutować. Póki co jest to w sposób prawidłowy i dobry.

Natomiast jako lekarz mam pytania o antybiotykooporność. Badamy to, w raporcie też to było ujawnione w aspekcie escherichia coli, listeria monocytogenes, a więc chorób układu pokarmowego, itd. Trudno jest je leczyć. Mówię w aspekcie pewnych rzadkich zdarzeń, ale są takie zdarzenia.

Druga kwestia. Proszę, żeby do tego także się ustosunkować. Mówimy tutaj o suplementach diety, ale też musimy wiedzieć, że każdy musi mieć swój zdrowy rozsądek, musi stosownie reagować na wszystkie reklamy, a z drugiej strony, co powiedział pan przewodniczący Tomasz Latos, jest wolność gospodarcza, jest wolność. Natomiast w jakiś

sposób rzeczywiście etykiety powinny być wymagane, notatki powinny być sprawdzane, kontrolowane. Powinny być tzw. inteligentne, czyli praktycznie powinny wszystko donosić, co rzeczywiście jest w suplementach diety. Oczywiście jest pewna moda, niektórzy teraz zrobili sobie z tego jakiś innowacyjny styl życia, że praktycznie na wszystko jest suplement diety, co jest oczywiście totalną bzdurą, ale niektórzy... Całe szczęście, jeżeli to nie szkodzi, ale jeśli ktoś bierze garściami, a są tacy, to praktycznie zaczyna to być bardzo, bardzo niebezpieczne.

Mam tylko jedno pytanie również w aspekcie GMO, a więc transgranicznych upraw roślin. Wiem, że w Polsce są zakazane, natomiast nie mówię o GMO całkowitym, dlatego że przecież modyfikowane bakterie np. służą do produkcji insuliny, która służy przecież do leczenia cukrzyków. Chodzi natomiast o to, czy w Polsce jest niebezpieczeństwo, jakieś krzyżowanie roślin genetycznie zmodyfikowanych z dzikimi roślinami, tworzenia hybryd, itd.? Oczywiście jest to nadgorliwość w aspekcie pewnych przypuszczeń, ale chciałbym, żeby to jednoznacznie wybrzmiało, że transgraniczne uprawy roślin w Polsce są zakazane.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, oczywiście każdy chce, żeby pracownicy dobrze zarabiali. W Państwowej Inspekcji Sanitarnej chyba były już podwyżki w jakiejś mierze. Też przychylamy się do tego, ale jest jak... Proszę? Może to były takie kwestie. Dziękuję na razie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Kwiecień, proszę.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, państwo ministrowie, szanowni państwo, przeglądając raport, niestety, ze zdumieniem wczytywałam się w niektóre zdania i dane, które państwo przywołujecie z lat 2013–2014. Na przykład, że odsetek ubitych poza rzeźniami nieobjętych badaniami weterynaryjnymi wyniósł około 95%, a według danych z 2013 i 2014 roku... Proszę państwa, mamy rok 2022. Państwo szykujecie dokument, po który dzisiaj będą sięgać przedstawiciele innych państw. Moim zdaniem to jest normalnie sabotaż polskiego rolnictwa. To jest dokument, za który państwo powinniście się przede wszystkim wstydzić. Państwo szkalujecie, mówicie coś, tak jakby Polska przez kilka lat nic nie zrobiła, nie odrobiła tak wielkiej pracy. 2013–2014 są to główne lata, które się przewijają w dokumencie. Jak państwu w ogóle nie wstyd przychodzić do nas tutaj i prezentować nam taki dokument? De facto w sytuacji, kiedy dzisiaj przemysł rolno-spożywczy jest podstawowy, jest jedną z podstawowych gałęzi gospodarki, państwo uderzacie w kluczowy przemysł, w ogromną pracę rolników i wielu przedsiębiorców związanych z rolnictwem. Jak państwu nie wstyd? Jestem oburzona.

Uważam, proszę państwa, że kolejny raz pokazuje, jakie dzisiaj niestety są intencje Najwyższej Izby Kontroli. Mam prawo doszukiwać się, że intencje te są de facto takie, żeby uderzyć nie tylko w rząd polski. Nie wiem, państwo straciliście instynkt samozachowawczy. Przecież z tego dokumentu właśnie dzisiaj w sytuacji, kiedy w Europie jest walka, ogromna walka... Widzimy, co się dzieje w dzisiaj w Holandii. Widać ewidentnie, że jest próba zniszczenia rolnictwa w wielu państwach. Rolnicy wychodzą w Holandii na ulice. Strzela się do rolników. Dzisiaj zwycięża ideologia likwidacji rolnictwa w Europie, a państwo wychodzicie z takim dokumentem. Jest to normalny sabotaż ciężkiej pracy przede wszystkim rolników.

Mówicie państwo, tutaj koleżanka z Lewicy mówi na temat płac w Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w sanepidzie. Z tego, co wiem, płace radykalnie się zmieniły. Przypomnę tylko, że tak, przez osiem lat płace w budżetówce były zamrożone. Bardzo proszę pana ministra Saczka o przygotowanie dla nas informacji, jak zmieniły się płace i wynagrodzenia w ostatnim czasie w Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Z tego, co wiem, to radykalnie się zmieniły. Bardzo się cieszę, że było też pokazane, jak płace i liczba etatów zmieniły się w Inspekcji Weterynaryjnej. Warto by było pokazać i odnieść to do lat poprzednich. Bardzo za to dziękuję.

Kończąc oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia, ale z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję wszystkim pracownikom wszystkich inspekcji za ich naprawdę rze-

telną pracę, za ich ciężką pracę. Proszę państwa, może nie powinnam tego powiedzieć, ale jak wszyscy tutaj jesteśmy, podróżujemy po wielu państwach, korzystamy z hoteli, korzystamy z restauracji. Ostatnio byłam w świetnie rozwiniętym zachodnim państwie i stwierdzam, że gdyby mieli polski sanepid, to zamknęliby tam 70% restauracji i 90% hoteli. Jestem co do tego przekonana, a państwu bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję inspekcjom i wszystkim pracownikom. Oczywiście także ministerstwu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak widzę kolejne zgłoszenia, ale pozwólcie państwo, że ja też zabiorę głos, tym bardziej, że tak jak powiedziałem, akurat na początku informacji bieżącej będę zabierał głos na sali plenarnej. Dlatego później oddam prowadzenie panu przewodniczącemu Piesze.

Szanowni państwo, po pierwsze, tytułem wyjaśnienia, czemu się tym zajmujemy? Teoretycznie Komisja Zdrowia nie musiałaby się tym przecież zajmować. Jest to temat z planu pracy, mniejsza o to już przez kogo zgłoszony, ale przecież wspólnie przyjmujemy plan prac. A więc po pierwsze, jest to temat z planu pracy.

Po drugie, muszę powiedzieć, że paroma rzeczami jestem dosyć mocno zdziwiony. Szanowni państwo, na ekranie mamy datę 22 marca 2022 roku, czyli rzecz jak najbardziej aktualną. Na dokumencie mamy datę, wprawdzie nie jego publikacji, gdyż rozumiem, że aktualna jest data 22 marca 2022 roku, natomiast zgodnie z numerem ewidencyjnym jest to rok 2020, a na kolejnej, wcześniejszej stronie widać podpis pana prezesa z roku 2019. Na dobrą sprawę już z założenia mówimy o dokumencie, który od trzech lat jest nieaktualny. Przyznam, że to była moja pierwsza myśl, która była po państwa prezentacji. Przyznam, że niezależnie od tego dokumentu, dlatego że siłą rzeczy wiadomo, że państwo w prezentacji, we wstępie odnosicie się do tego właśnie dokumentu, myślałem, że odniesiecie się chociażby do materiałów roboczych i pewnych wniosków z ostatnich trzech, dlatego że to tak naprawdę dałoby nam pełen obraz, a przynajmniej pełniejszy obraz sytuacji, którą w tej chwili mamy.

Pani prezes, widzę, ale mamy taki zwyczaj, że po rundzie pytań będzie pani mogła jak najbardziej odnieść się do tego. Tak samo pan minister jeszcze zapewne się odniesie po rundzie pytań, ponieważ tutaj są nie tylko wolne wypowiedzi, ale również pytania do państwa.

Następna sprawa, szanowni państwo, którą też sobie przypominam z prac naszej Komisji. Nie pamiętam, czy historia ta była w początkowym okresie naszych rządów czy, co wydaje mi się bardziej prawdopodobne, dlatego że to było już dosyć dawno, jeszcze w końcówce rządów naszych poprzedników, czyli koalicji PO-PSL. Mianowicie doszło do pewnych problemów z żywnością, pewnych zatruć w niektórych landach niemieckich. Muszę powiedzieć, że konkluzja była taka. Przez ileś tygodni, przepraszam, ale poruszali się jak dzieci we mgle. Kompletnie nie wiedzieli, skąd w ogóle problem wyniknął. Przy okazji próbowano również oskarżać Polskę. Konkluzja była taka, żeby było jasne, ponieważ pewne struktury funkcjonują teraz, funkcjonowały za rządów PO-PSL, wcześniej Lewicy, wcześniej AWS-u, otóż konkluzja była taka, że w Polsce bardzo szybko, nie powiem błyskawicznie, ale bardzo szybko znaleziono by źródło problemu. Dlaczego? Między innymi dlatego, że nie idziemy za jakimś owczym pędem likwidowania, zmieniania wszystkiego, itd. Mamy trochę zwyczaj – również dotyczy to wielu rozwiązań w ochronie zdrowia – że pewne mechanizmy, pewne rzeczy, które u nas funkcjonowały bardzo dobrze, należało zmienić, ponieważ trzeba było przyjąć coś, co niekoniecznie się sprawdzało w innych krajach, ale taka nastała moda. Na szczęście służb, między innymi służb sanitarnych, nie zlikwidowaliśmy.

Tutaj odpowiadam też na państwa postulaty. Nikt nie wpadł na pomysł, niezależnie czy rządziła Lewica, AWS, Platforma, PiS, przy tym wszystkim jeszcze też było oczywiście PSL w różnych konfiguracjach, niemniej nikt nie wpadł na pomysł, żeby likwidować: sanepid, izbę weterynaryjną i zrobić z tego wszystkiego jednego wielkiego molocha, wielką izbę kontroli wszystkiego w zakresie żywności i tego, co jest wokół. Tutaj akurat powiem tak, że rzadko zgadzam się z panem posłem Korwinem-Mikke, ale akurat słusznie zwrócił uwagę na to, że tego typu instytucja, którą, jak rozumiem, NIK postuluje

w swoich wnioskach, byłaby czymś, co tak naprawdę działałoby kontr skutecznie, ale mamy też i kolejny aspekt.

Szanowni państwo, powiem tak. Z jednej strony rzeczywiście mamy problem braku personelu, braku kadr, wynagrodzenia pewnie należałoby, mimo że były podwyżki, dalej zwiększać, dalej podnosić. Zresztą właśnie my w Komisji, ponad podziałami wszyscy o tym mówiliśmy, przynajmniej, jeżeli chodzi o inspekcję sanitarną.

Wydaje się także, że naprawdę relatywnie przy różnych wpadkach, które pewnie są, jako polscy producenci żywności nie mamy się czego wstydzić w stosunku do wielu innych krajów, a mamy czasami tendencję samobiczowania. W zasadzie sami siebie deprecjonujemy, sami siebie oskarżamy. Mamy oczywiście pewne problemy, które przez służby również są wyłapywane, i bardzo dobrze. Później niepotrzebnie rzutuje to na obraz całości, natomiast też nie przesadzajmy w pewnych samooskarżeniach i nie róbmy jednak z sytuacji relatywnie wyjątkowych czegoś, co jest pewną regułą, pewną zasadą. Na szczęście tak nie jest. Na szczęście, znowu powiem, ktokolwiek rządził w przeszłości, ktokolwiek będzie rządził w przyszłości, jednak polski eksport żywności jest ważnym elementem i pewnie tym ważnym elementem będzie także przez wiele, wiele kolejnych lat. To tyle z mojej strony.

Tak, widzę kolejne zgłoszenia, ale przed panem posłem wcześniej zgłaszał się pan poseł Rutka. Bardzo proszę.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nie do końca zgadzam się z tezą, że jak stłuczemy termometr, to nie będziemy mieli gorączki. To nie jest kwestia straszenia ludzi, tylko mówienia o konkretach i o faktach. To znaczy, że jeżeli jakiekolwiek dane są nieprawdziwe, to może trzeba opracować jakiś kontr dokument, który pewne rzeczy wyprostuje, natomiast zaklinanie rzeczywistości chyba nie jest najlepszym rozwiązaniem. Jestem z wykształcenia m.in. także technologiem żywienia, w związku z czym wydaje mi się, że co nieco orientuję się w tej problematyce.

Zacznę może od kwestii kadrowych. Sytuacja kadrowa powiatowych zespołów do spraw bezpieczeństwa żywności uniemożliwiała prawidłową realizację zadań. Aż 191 zespołów na 306 pracujących miało niedobory kadrowe. Bardzo ważna kwestia. Był duży, sięgający 70% odsetek rozwiązywania umów o pracę na wniosek pracownika oraz niski odsetek przeprowadzonych naborów zakończonych zawarciem umowy o pracę wynoszący ponad 30%. Mówimy oczywiście o kwestiach kadrowych. Nie da się wypełniać obowiązków, jeżeli nie ma się zasobów kadrowych, jeżeli jest tak wielka fluktuacja, jeżeli wynagrodzenia są nieatrakcyjne. Oczywiście tak jak mówił pan przewodniczący, jesteśmy jak najbardziej za tym, żeby wynagrodzenia podnosić i urealniać, żeby prostu były konkurencyjne.

Chyba najbardziej niepokojące informacje zawarte są na str. 36. Chodzi o zgłoszenia z Polski do systemu RASFF. Posłużę się kilkoma dosyć świeżymi danymi z 2019 roku. Faktycznie w raporcie, co wydaje mi się, jest jego pewnym mankamentem, są dosyć swobodnie wymieszane okresy. Raz mamy 2011 rok, raz 2014 rok, raz 2018 rok, raz 2020 rok. Trochę jest tutaj zamieszania, ale odniosę się do danych trochę bardziej aktualnych, czyli roku 2019. O 49% w stosunku do roku 2018 wzrosła liczba powiadomień zgłaszanych do RASFF, dotyczących produktów pochodzących z Polski. Przypomnę, że o 49%. W 2019 roku Polska była często obecna w systemie RASFF jako kraj, z którego pochodzą produkty niebezpieczne i niestety, była niechlubnym liderem. Od początku 2020 roku dalej obserwujemy wzrost zgłoszenia produktów niebezpiecznych eksportowanych z Polski na rynki zagraniczne. Stwierdzono 273 powiadomienia dotyczące żywności z Polski. Jest to najwyższy wynik w całej Unii Europejskiej. W okresie trzech kwartałów 2020 roku zgłoszono w sumie 2101 przypadków z całego świata, a zgłoszenia z Polski dotyczyły aż 13%. W większości są to stwierdzenia obecności pałeczek salmonelli w produktach żywnościowych. Przede wszystkim jest to drób.

I ostatnia kwestia. W raporcie zabrakło absolutnie informacji dotyczących wpływu substancji zawartych w opakowaniach na bezpieczeństwo produktu żywnościowego i na jego właściwości. Wydaje się, że należałoby to zbadać, ponieważ coraz więcej produktów pakowanych jest oczywiście w tworzywa sztuczne. Cała masa produktów gotowych

jest do spożycia po podgrzaniu chociażby w kuchence mikrofalowej. Jest niebezpieczeństwo przejścia substancji toksycznych, chociażby takich jak antymon czy bisfenol do produktu żywnościowego. We Włoszech kilka lat temu wprowadzono zakaz składowania chociażby wody mineralnej w butelkach plastikowych na słońcu, ponieważ właśnie takie substancje toksyczne jak antymon i bisfenol przechodzą do wody. Jest to zagrożone karą 1500 euro. Widzimy, jak często w niewielkich sklepach osiedlowych czy franczyzowych produkty przez kilka godzin stoją na palecie przed sklepem. Przy wyższych temperaturach produkty te stają się zwyczajnie niebezpieczne. I tego w raporcie zabrakło.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Hardie-Douglas, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Hardie-Douglas (KO):

Szczerze mówiąc, nie chciałem zabierać głosu, ale wysłuchałem tutaj moich kolegów z państwa ugrupowania i postanowiłem jednak pewne rzeczy wyjaśnić.

Przede wszystkim przez posła Hoca jest tutaj stosowana pewna socjotechnika. Za każdym razem mówi o totalnej opozycji, która wszystko krytykuje, a potem się okazuje, że w ogóle jesteśmy zdrajcami i to, co robimy, jest niepatriotyczne, wszyscy w ogóle, którzy się wypowiadają, starają się obrzydzić światu polską żywność. Przysłuchuję się rozmowie i ze strony opozycji w ogóle żadnych takich wypowiedzi nie słyszałem. Pani poseł z Lewicy mówiła o tym, że są niskie zarobki, że różnego rodzaju inspekcje powinny być dobrze opłacane. Są to pewne truizmy. Niezależnie od tego, czy państwo mówicie, że wzrosły płace czy nie, to przecież chwilę potem słyszeliśmy głównego inspektora weterynarii, który mówił, że mają też kłopoty kadrowe. Są one związane z tym, że praca w Inspekcji Weterynaryjnej dla weterynarzy, których jest za mało, jest stosunkowo mało atrakcyjna. Wczoraj rozmawialiśmy na ten sam temat dotyczący Narodowego Funduszu Zdrowia, gdzie też są braki kadrowe spowodowane brakiem atrakcyjności pracy dla lekarzy, informatyków, itd. A więc nie ma co się oburzać, dlatego że my niczego złego nie mówimy. Tutaj państwo mówicie, że opozycja cały czas krytykuje.

Cały czas patrzycie na Najwyższą Izbę Kontroli. Zresztą pani poseł wyraźnie to powiedziała. Jest to dla mnie w ogóle coś niesamowitego. Najwyższa Izba Kontroli nie jest instytucją opozycyjną. Chcę tylko państwu przypomnieć, jeżeli nie pamiętacie za stołem prezydialnym, że w tej chwili siedzą tam przynajmniej dwie osoby, które głosowały za tym, żeby prezesem Najwyższej Izby Kontroli był pan Banaś. Trudno zarzucać w tej chwili, że to jest jakaś instytucja opozycyjna. Głosowaliśmy przeciwko, żeby było jasne. A więc proszę nas do tego nie mieszać. Prawdopodobnie uważaliście, że Najwyższa Izba Kontroli będzie, że tak powiem, powolna rządzącym, a ona jest instytucją niezależną, i bardzo dobrze. Dlatego pokazuje różnego rodzaju mankamenty. Do tego jest stworzona. Nie wydaje mi się...

Po raz kolejny państwo poruszacie tutaj to, że nie są omawiane ostatnie trzy lata. W różnych mega analizach jest tak, że się czeka. Również w medycynie mamy różnego rodzaju raporty, które dotyczą czterech, pięciu lat do tyłu, dlatego że dane zebrane z ostatnich lat będą na pewno również poddane analizie, ale dowiemy się o nich za dwa, trzy lata. I to jest zupełnie normalne. Jeżeli chodzi o dane, które są podawane w raporcie, są odniesienia, do którego roku się to odnosi. A więc ktoś musiałby bardzo nieuważnie czytać, nie wiem, za granicą. Państwo cały czas sugerujecie, że raport powoduje, że odwracają się od naszej żywności, natomiast tam jest napisane, co dotyczy roku 2014, roku 2015, a co roku 2019. Pan poseł zresztą tutaj wyraźnie pokazywał przykłady, z którymi trudno polemizować, że salmonella jest wykazywana w polskiej żywności częściej niż w żywności z innych krajów. Pewnie dlatego, że jesteśmy olbrzymim eksporterem drobiu, ale nie można też nad tym po prostu przechodzić tak sobie, do porządku dziennego. To nie są jakieś insynuacje, tylko twarde fakty, o których dowiedzieliśmy się z raportu.

Proszę jeszcze raz o jedno, żeby nie opowiadać nam tutaj, że opozycja stara się obrzydzić Polakom i zagranicy polską żywność. Absolutnie nie ma takiej intencji. My tego nie robimy. Pani poseł powiedziała o Holandii, jak rolnicy wychodzą na ulicę. Mam nadzieję, że dojdziecie państwo do Sejmu. Właśnie szykuje się w tej chwili protest Agrounii. Proszę

zobaczyć, na ilość policji, jaka jest na ul. Wiejskiej. To są polscy rolnicy, którzy właśnie wychodzą na ulicę, i nie z powodu NIK-u, tylko z tego powodu, że magazyny są zapchane zbożem i nie mają, gdzie zostawiać w elewatorach swoich zbiorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler. Ale, panie pośle, pan długo zabierał głos, więc dosłownie dwa zdania.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Króciutko. Proszę państwa, rozmawiamy o dużym stopniu ogólności. Zadam pytanie panu ministrowi, jaka jest skala trudności, ile zarabiają lekarze w prywatnej praktyce weterynaryjnej. Ile zarabiają lekarze w prywatnej praktyce, a ile zarabiają lekarze inspekcji? Jaka jest różnica w pieniądzach, czy można to określić?

Po drugie, zaryzykuję stwierdzenie, że polscy rolnicy w dużej liczbie przypadków w stosunku do swoich odpowiedników, rolników zachodnich z biedy nie stosują odpowiedniej ilości środków chemicznych i nawozów. Dzieje się tak z biedy i ze względu na gorszą jakość gleby. Stąd nasza żywność jest tak lubiana i chciana, ale nie jest to zaplanowane. Proszę porównać stopień zmechanizowania gospodarstw zagranicznych i polskich.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, bardzo pana prosiłem o krótką wypowiedź. Naprawdę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Dziękuję. Skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Myślę, że bieda, brak biedy, bogactwo są bardzo indywidualne, też zależne od wielkości gospodarstwa, umiejętności gospodarzenia i różnych innych elementów. Ale zostawmy to. Bardzo proszę, teraz jeszcze pani. Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

Przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność” Dorota Walczak:

Witam państwa bardzo serdecznie. Dorota Walczak. Przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej NSZZ „Solidarność”, ale przede wszystkim pracownik inspekcji sanitarnej, który na co dzień wykonuje i dba o bezpieczeństwo polskiej żywności.

Nikt z państwa, gdy tutaj wszedł, nie sprawdził butelki, jaką posiada etykietę oraz datę przydatności do spożycia. Ja to zrobiłam. To jest już zboczenie zawodowe. Każda taka rzecz jest przez nas sprawdzana. Sanepid ma to do siebie, że gdzie nie wejdzie, to rzeczywiście sprawdza dosłownie wszystko, nawet własne otoczenie, nie wspomnę już o warunkach sanitarno-higienicznych. Robimy badania nad bezpieczeństwem żywności. Naprawdę wykonujemy je bardzo dobrze, tak jak pozostałe inspekcje. Są one wciąż w rozwoju. Przygotowanie odpowiedniego oznaczenia to nie jest klaśnięcie w ręce, z którego natychmiast wychodzą odpowiednie kierunki badań. Potrzeba czasu, laboratoria są akredytowane. Pan główny inspektor weterynarii mówił, że musimy pracować według określonych norm i procedur.

Przysłuchuję się państwu. Przypomnę tylko jedną rzecz. Od wielu lat jako „Solidarność”, jak również jako pracownicy wskazujemy, że utworzenie jednej instytucji, która będzie nadzorowała zarówno produkcję rolną, jak i produkt finalny, czyli „od pola do stołu”, jest niewłaściwe i rodzi różne podejrzenia, nawet niewłaściwe podejrzenia. Uważamy, że każda instytucja, która obecnie zajmuje się bezpieczeństwem żywności, robi to w swoim zakresie. Były stanowiska także zespołu trójstronnego naszej komisji krajowej „Solidarności”. Były one wielokrotnie przedstawiane również w trakcie obrad komisji sejmowej. Było to w roku 2016, roku 2017 i roku 2018. A zatem mówimy o niedociągnięciach, które już kiedyś były przez Szanowną Komisję, panów posłów i rząd rozpatrywane. Wydano jednoznaczne decyzje, że inspekcja nie powstanie, a będziemy dopracowywać działalność inspekcji sanitarnej.

Mogę powiedzieć o tym, że inspekcja sanitarna zmieniła się radykalnie w przeciągu ostatnich trzech, czterech lat, a właściwie od czasu trwania pandemii. Zmieniła się cał-

kowicie łącznie z doposażeniem inspekcji sanitarnej w odpowiedni sprzęt tak, że to jest naprawdę kosmos. Tak samo jest z wynagrodzeniami. Wynagrodzenia dzięki ustawie o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia od 2017 roku wzrosły dwu- lub trzykrotnie, a więc to jest naprawdę kolosalny skok dla naszej instytucji.

Natomiast bezpieczeństwo żywności to nie jest tylko i wyłącznie produkt końcowy czy produkt na etapie produkcji. Mamy jeszcze tzw. żywienie zbiorowe, mamy jeszcze nadzór nad wydawaniem opinii dotyczących zakładów produkcyjnych. Również woda do spożycia jest środkiem spożywczym. A więc to nie jest tylko i wyłącznie zabranie czy oddzielenie tych dwóch rzeczy od epidemiologicznego pochodzenia, warunków sanitarnych, w jakich jest produkowana żywność. Nie da się tego rozdzielić. Producent dalej będzie miał kilka kontroli, a nie jedną przeprowadzoną tylko przez jedną inspekcję. Te wszystkie tematy były już kiedyś poruszane. Rząd podjął decyzję, że taka inspekcja nie powstanie. My mamy również takie samo stanowisko jak Ministerstwo Zdrowia, jak Główny Inspektorat Sanitarny. Uważamy, że taka inspekcja nie może powstać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy teraz do odpowiedzi na pytania. Pani prezes już wcześniej się zgłaszała. Bardzo proszę. Pani minister, proszę.

Wiceprezes NIK Małgorzata Motylow:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za głosy, które tutaj padły pod adresem naszej pracy. Może zacznę od kuchni. Powiem kilka słów. Otóż rzeczywiście trudno nie zgodzić się z panem ministrem, trudno nie zgodzić się z panem inspektorem sanitarnym czy weterynaryjnym, że nasza praca, nasza analiza systemowa dotycząca systemu bezpieczeństwa żywności ma już pewien wymiar historyczny. Koncepcja powstała w zasadzie jeszcze za prezesury pana prezesa Kwiatkowskiego. Podjęliśmy wtedy decyzję, że przedstawimy analizę systemową na tamten moment. Stworzyliśmy zespół. Zespół starannie wybrał do analizy spośród kontroli, jakie prowadziliśmy, co najmniej pięć lub sześć najbardziej istotnych tematów. Rzeczywiście okres objęty kontrolą to były lata 2013–2019. Zespół pracował w trudnych warunkach. Nie mogliśmy przewidzieć, że wszyscy staniemy przed problemem epidemii COVID-19. W związku z tym nasze prace zostały spowolnione.

Wiemy również, że państwo w inspektoratach, szczególnie Główny Inspektorat Sanitarny pracował w bardzo trudnych warunkach. Mieliśmy to jasno widoczne na przykładzie kontroli wykonania budżetu państwa w głównych inspektoratach, ile ciążyło na państwu zadań. Oczywiście mamy pełną świadomość, że i my spowalniając prace, znaleźliśmy się w momencie, kiedy można mówić o pewnym aspekcie historycznym wyników naszych analiz, jednak miło to słyszeć, że pomimo, że upłynęły trzy lata od zakończenia pracy, zarówno pan minister, jak i państwo inspektorzy zaprezentowali nam tutaj ciekawe, interesujące wyniki i postęp w swojej działalności w stosunku do tego, co ustaliliśmy. Jest to budujące. Nasza rola, rola Najwyższej Izby Kontroli jest taka, żeby wskazywać te obszary, w których widzimy nieprawidłowości, podawać ich przyczyny i próbować formułować wnioski. Rekomendacje, które sformułowaliśmy, to są tylko rekomendacje. Dyskusja na temat stworzenia jednej struktury dotyczącej bezpieczeństwa żywności to jest dyskusja, która toczy się tutaj na forum kolejnej komisji. Może włożyliśmy tzw. kij w mrowisko, ale taka nasza rola, żeby wprowadzać, dawać pewne propozycje do rozważenia. Taka jest rola niezależnego organu kontroli. Dziękuję za wszystkie głosy. To, co krytyczne w naszej pracy, oczywiście zostanie przez nas wykorzystane, rozważone.

Chciałabym jeszcze poprosić pana dyrektora o zajęcie stanowiska. Jeżeli państwu zabrakło od nas wskazania dobrych praktyk w waszej pracy, to oczywiście to uczynimy, dlatego że nasz materiał zawiera również i takie obszary. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwoli pani, pani prezes, że jednak ja będę udzielał głosu, mimo iż mam duży szacunek dla Najwyższej Izby Kontroli. Panie dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor delegatury NIK w Łodzi Piotr Walczak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dopowiadając oczywiście bardzo skrótowo do wypowiedzi pani prezes w zakresie dobrych praktyk, o których pan minister mówił, chciałbym zwrócić uwagę, że duża część dokumentu jednak wskazuje pozytywne aspekty. Jeżeli chodzi chociażby o system, który pan minister tutaj nam przedstawił, oczywiście nie chcę zajmować czasu Wysokiej Komisji, ale skrótowo na str. 50 piszemy, że w związku z tym pozytywnie też należy oceniać wdrożenie w Państwowej Inspekcji Sanitarnej Systemu Ewidencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej, który aktualnie służy do obsługi procesu reagowania na stan pandemii i zapobiegania jej dalszemu rozprzestrzenianiu, jednakże jako system modułowy docelowo ma służyć usprawnieniu nadzoru nad bezpieczeństwem żywności. A więc zauważyliśmy tą zmianę i pozytywnie to działanie oceniliśmy.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że w kilku miejscach dokumentu bardzo pozytywnie oceniamy działanie legislacyjne dotyczące zmiany w zakresie Inspekcji Jakości Artykułów Rolno-Spożywczych, czyli przejęcie kompetencji ze strony Inspekcji Handlowej. Rzeczywiście tutaj był bardzo poważny problem, o którym pisaliśmy, ale zmiana z 30 czerwca 2020 roku weszła w życie w połowie 2020 roku i zmieniła zasadniczo sytuację. Również to zauważyliśmy.

A więc Wysoka Komisjo, generalnie rzecz biorąc, w naszym dokumencie również zwracaliśmy uwagę na pozytywne aspekty, ale oczywiście, tak jak tutaj pani prezes zauważyła, jest to w pewien sposób dokument historyczny. Został zatwierdzony na jesieni 2021 roku, co wynika z dat, o których zresztą pan przewodniczący mówił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy może pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, miło słyszeć ostatnie słowa, zdania, jeżeli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli, ale w kontekście raportu i tego, co jest w nim zawarte, trudno się zgodzić z tym, że pandemia spowolniła pewne prace.

Każdy resort, każda instytucja w pandemii borykała się z bardzo dużymi zawirowaniami. Chylę tutaj czoła przed Państwową Inspekcją Sanitarną, która naprawdę stanęła na wysokości zadania. To był kolosalny wysiłek wszystkich pracowników. Pomimo że w czasie epidemii główny nacisk był właśnie na badanie koronawirusa, badanie w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego w dalszym ciągu było prowadzone. Wielokrotnie rozmawiałem z panem ministrem, który może troszeczkę utyskiwał, że musi jednak część pracowników oddelegować do badania i pracy przy koronawirusie, ale bieżące prace, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności, toczyły się. Myślę, że nie zostało to w żaden sposób zaniechane ani nie zostało przeoczone.

Rzeczywiście to, co mówiła pani przewodnicząca, ostatnie lata skutkowały tym, że inwestycje w Państwową Inspekcję Sanitarną, w Inspekcję Weterynaryjną pokazują, że można przekazać środki, że to się opłaca, powoduje to, że pracownicy, ale myślę, że głównie pacjenci i konsumenci są w ten sposób zabezpieczeni i bezpieczni. Myślę, że głosy na koniec naszego posiedzenia Komisji są budujące. Myślę, że to, co było siedem lat temu, a to, co dzieje się w tej chwili, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności, jest na zupełnie innym poziomie. Na pewno Najwyższa Izba Kontroli przeprowadzi kolejną inspekcję. Mam nadzieję, że wtedy już będą tylko same pozytywy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie podzielam optymizmu pana ministra. Byłoby źle, gdyby ktoś nie znalazł dziury w całym. Po to jest Najwyższa Izba Kontroli. Oczywiście nie tak dramatycznie oceniam jakość raportu. Składa się on z pewnej części, która odzwierciedla to, co się działo, to, co się dzieje. Możemy to przyjąć jako fakt albo jako złośliwość. Natomiast druga część raportu to rekomendacje, z którymi niekoniecznie musimy się zgadzać. Chodzi głównie o ujednolicenie inspekcji. Jest jasne, że Amerykanie mają swoją Food and Drug Administration. Pewnie mają różnego rodzaju jednostki podległe, natomiast inne kraje europejskie jakoś tego specjalnie nie powieliły. A Wielka Brytania, która jest blisko systemu Stanów Zjednoczonych, miała ogromną aferę z drobiem w latach 2010–2014,

kiedy potężne 78% mięsa drobiowego było zakażone już nie pamiętam jaką bakterią. Mało tego, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, które mają doskonałą inspekcję, po uboju kurczaków stosowano kąpiel w wannach z chlorem. Też tak było. Takie skandale też były, a więc nie mówmy o tym, że jest tak źle i że akurat Święta Bożego Narodzenia są mniej ważne niż Święta Wielkanocy, dlatego że to zależy od punktu widzenia.

Jedno jest pewne, że mamy troszeczkę do zrobienia, głównie, jeżeli chodzi o system RASFF. Jest to coś, co troszeczkę gdzieś tam w nas bije. Jesteśmy dużym producentem drobiu, również dużym eksporterem drobiu. Dobrze by było, gdyby nasze służby, głównie weterynaryjne, jak też sanepid, zwróciły uwagę na możliwość ujawniania tych jednych jednostek, które mają tendencję, niestety, do takich a nie innych spraw higienicznych, gdzie salmonella jednak się pojawia. To nie tylko jest jakiś przytyk, dlatego że pojawiać się będzie. Jest to charakterystyczne, ale musimy pamiętać, że takie metody są wykorzystane we wszechobecnej dzisiaj wojnie, nie tylko wojnie na Ukrainie, ale również w wojnie handlowej. W obszarze wojny handlowej w zakresie mięsa vide Słowacja, vide Czechy. Mieszkając na pograniczu mam z tym codziennie do czynienia. W sklepach piszą: „nie kupujcie żywności z Polski". Dlaczego? Bo jest dobra. Dlatego wykorzystuje się pewne elementy. Sądzę, że trzeba jednak uczulić i inspekcję weterynaryjną, i sanepid, żeby zwracały na to uwagę, dlatego że to nie polepsza naszego obrazu i jednak daje przeciwnikom handlowym, nie mówię, że rządom, itd., gdyż każdy dba o swoje interesy, jakąś tam amunicję.

Co do rekomendacji w sprawie ujednolicenia, takie dyskusje trwały przynajmniej dwadzieścia lat, jak pamiętam, dlatego że tyle lat jestem w Sejmie. Była i taka opcja, i taka opcja. Wydaje mi się, że opcje, które są w Unii Europejskiej, które mówią o jednak dosyć rozproszonym... To nie jest tak, że dwadzieścia dwa kraje mają jeden system inspekcji. Mają różne inspekcje, tyle tylko że być może jest jakaś inspekcja wiodąca, która zbiera większą ilość informacji. To jest kwestia do przemyśleń, ale z całym szacunkiem dla Najwyższej Izby Kontroli, nie jest to zadaniem Najwyższej Izby Kontroli, żeby organizować państwo. Rozumiem, że kontrolować tak, ale żeby organizować, to my tu od tego jesteśmy. Będę to mówił jako egoista. Jestem tutaj od tego, żeby organizować państwo, a nie polegać na tym, że państwo macie wiedzę, że wszystko potraficie zorganizować, gdyż jest to troszeczkę nadużycie.

Jeszcze pan główny inspektor sanitarny chciał zabrać głos. Panie ministrze, proszę.

Główny inspektor sanitarny wz. Krzysztof Saczka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Krótko chciałbym się odnieść w kontekście przede wszystkim RASFF-u, dlatego że było wiele wypowiedzi w tym temacie. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o zgłoszenia Polski w zakresie RASFF-u, dotyczyły one głównie drobiu i salmonelli, ponieważ jesteśmy największym producentem w Europie. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na nieco inny kontekst. To, że mamy tyle zgłoszeń do RASFF-u, nie znaczy, że polska żywność jest zła. Jest dobra. Oczywiście wszędzie zdarzają się różne incydenty, natomiast to pokazuje, że właśnie służby kontrolne działają i wychwytują wszystkie nieprawidłowości. Jesteśmy wiarygodnym partnerem na rynku europejskim i światowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Rozumiem, panie ministrze, że zgłoszenia pochodzą głównie z Polski.

Główny inspektor sanitarny wz. Krzysztof Saczka:

Tak.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

A nie z Czech, Słowacji, Wielkiej Brytanii. To znaczy, że system zgłaszania jednak działa. Jako stary szpitalnik zawsze wiem, że liczba zgłaszanych zakażeń wewnątrzszpitalnych jest właściwa, jeżeli w danym szpitalu jest wysoka. Jak widzę szpital, w którym nie ma zakażeń wewnątrzszpitalnych, to wiem, że jest fatalnie zarządzany i służby dotyczące zwalczania zakażeń wewnątrzszpitalnych nie działają. Dziękuję bardzo.

Główny inspektor sanitarny wz. Krzysztof Saczka:

Jeszcze w uzupełnieniu powiem to, co mówiłem w swojej pierwszej wypowiedzi, że inspekcja sanitarna rozpoczyna teraz prace związane z sekwencjonowaniem salmonelli. Za chwilę będziemy w stanie określać źródło pochodzenia salmonelli, czy to są zakażenia nasze, krajowe czy też pochodzące z ognisk zagranicznych.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest też pewne wyjaśnienie, którego mi tutaj brakowało, żeby nie było aż tak ciemno, ponieważ zawsze się to wykorzystuje. Dziękuję.

Sądzę, że wyczerpaliśmy temat dzisiejszego posiedzenia Komisji.

W związku z tym dziękując za udział państwu, panu ministrowi, panom ministrom, Najwyższej Izby Kontroli, szanownym koleżankom i kolegom posłom, zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję. Do widzenia.